

sis

Serwis
Informacyjny
Solidarności

NR 17 (325)
25 kwietnia 2013

Premier i śmieciówki

„Moje poglądy na temat śmieciówek są radykalne. Rzesza niezamożnych pracowników, szczególnie ze sfery budżetowej, swoimi składkami utrzymuje resztę. Portier w urzędzie bierze na siebie większy ciężar utrzymania systemu emerytalnego niż prezes banku. Dlatego dochód bez względu na to jak się nazywa powinien być sprawiedliwie oskładkowany i opodatkowany. Jestem zwolennikiem oskładkowania pracy w różnych jej formach.”

Kto to mówi? Premier Donald Tusk! Ale dalej jest jeszcze ciekawiej.

„Umowy śmieciowe są fatalnym rozwiązaniem. Będziemy starali się ostrożnie ograniczać te najbardziej wulgarne formy umów śmieciowych, które są formą uelastycznienia, ale też są formą obchodzenia składek. Krok po kroku będziemy to ograniczać. W maju wrócimy do tematu i wydyskutujemy pierwszy krok. Krok po kroku, bo jeśli zbyt twardo – wielu straci pracę.”

O tym wszystkim mówiliśmy w naszej kampanii „Syf-Syzyf”. Dokładnie takich argumentów używaliśmy. Ale wtedy i rząd, i koalicja nie traktowali tego zbyt poważnie. Wręcz przeciwnie. Dlatego czekamy, Panie Premierze. Nasz projekt leży na Pańskim biurku od roku i zbiera kurz. Proszę z niego skorzystać.

Jak mówi nasze hasło na budynku „S” - „I tak wygramy...!”. Nie tylko w tej sprawie. To kwestia czasu, choć czeka nas długi marsz. Trzeba cierpliwości i upor. •

Bez przełomu po Trójstronnej



Fot. M. Zeglinski

Nikt nie wiązał wielkich nadziei na przełom w relacjach Donald Tusk – Piotr Duda podczas posiedzenia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

Zarówno premier, jak i lider „Solidarności” pozostali przy swoich stanowiskach. Rząd nie wycofa się z uelastyczniających zmian w prawie pracy, „Solidarności” nie wstrzymuje przygotowań do ogólnopolskiego protestu. Niemniej jednak, spotkanie przebiegło w wyjątkowo spokojnej atmosferze.

Premier jako główny problem wskazał sytuację na rynku pracy, którą należy leczyć pozytywnymi pomysłami z przeszłości. Miał tu na myśli przede wszystkim tzw. ustawę antykrzysową z lat 2009-2011. Teraz część rozwiązań z tej ustawy rząd zamierza wprowadzić do kodeksu na stałe. Szczególnie elastyczny czas pracy i 12-miesięczny okres rozliczeniowy. – Wprowadzenie elastycznych form czasu pracy według naszych symulacji mówią o możliwości ochrony 100-120 tys. miejsc pracy, dlatego jestem gotów o to prosić, nawet błagać – przekonywał szef rządu.

Odnosząc się do innych postulatów, Donald Tusk stwierdził, że powrót do emerytur pomostowych miałby katastrofalne skutki dla gospodarki. Mimo braku ustawowych gwarancji, płaca minimalna rosła szybciej niż w innych krajach. Uznał, że wzrost płacy minimalnej nie będzie sprzyjał zmniejszeniu bezrobocia.

Premier najbliższy jest postulatowi oskładkowania tzw. umów śmieciowych, choć jak zaznaczył – zbyt twarde postępowanie może przelożyć się na większe bezrobocie. Już w maju mają się pojawić pierwsze propozycje w tej dziedzinie.

– Proszę o wycofanie rządowych projektów elastycznych zmian w czasie pracy, dalszych prac na ustawę o płacy minimalnej. O innych sprawach możemy rozmawiać – zaapelował szef „Solidarności” Piotr Duda.

Szef związku długo podawał przykłady ignorowania strony społecznej jako reprezentanta pracowników. Jako przykład jakości dialogu Duda pokazał premierowi podpisane przez niego porozumienie z 2009 r.,

gdzie strona rządowa w zamian za zgodę na ustawę antykrzysową zobowiązała się do stworzenia ścieżki dojścia płacy minimalnej do poziomu 50. proc. średniego wynagrodzenia. Ta umowa nie została dotrzymana. – W sprawie czasu pracy zwróciłem się o zwołanie plenarnego posiedzenia komisji trójstronnej, ale rząd „puścił” to poza komisją. To jaki to dialog? – pytał Duda.

Premier podtrzymał wszystkie swoje zamiary. – Nie akceptuję postulatów zawartych w dokumencie. Elastyczny czas pracy to troska o miejsca pracy, dlatego rząd nie wycofa się z proponowanych zmian – zakończył Donald Tusk.

– Proszę o zawieszenie tej dyskusji do następnego posiedzenia plenarnego komisji trójstronnej – podsumował dyskusję Duda. My kontynuujemy przygotowania do akcji protestacyjnej. W każdej chwili można je zatrzymać.

Kolejne posiedzenie z udziałem premiera planowane jest w maju. Szef rządu zadeklarował, że czas przeznaczony wtedy na rozmowę nie będzie ograniczony. •

SZTAB

Sondażowe referendum

23 kwietnia odbył się sztab protestacyjny NSZZ Solidarność. Dyskusja dotyczyła m.in. protestu przeciwko rządowym zmianom w prawie pracy.

W pierwszej części spotkania przewodniczący KK przedstawił członkom sztabu sytuację na dzień przed posiedzeniem Komisji Trójstronnej, w którym swój udział zapowiedział premier Tusk. Duda określił list od

premiera jako ogólnikowy i nie odnoszący się do żadnych konkretnych postulatów Związku. Poinformował też, że rozmowy w Komisji Trójstronnej są dla rządu tylko próbą odłożenia problemów w czasie.

Bardzo ożywiona dyskusja dotyczyła form i harmonogramu protestów Związku. Zgodnie z wcześniejszą decyzją Komisji Krajowej, która odbyła się w końcu marca w

Bielsku-Białej, do premiera Donalda Tuska zostało skierowane żądanie wycofania się z planów wprowadzenia w kodeksie pracy 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego oraz elastycznych form czasu pracy, a także skierowaniu 6 postulatów, dając czas na reakcję do 17 kwietnia. Ponieważ rząd nie spełnił żądań związku, sztab protestacyjny po długiej i ożywionej dyskusji podjął decyzje o przeprowadzeniu na szczeblu zakładów sondażowego referendum strajkowego do końca czerwca. Kulminacja protestu przypadnie na wrzesień. •

ADO

Hańba, wstyd, skandal



Fot. WObremski

Ponad dwustu związkowców NSZZ „Solidarność” z Legnicy, Głogowa, Lubina, Polkowic, Jawora i Złotoryi

protestowało 24 kwietnia pod fabryką ADO w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Zgodnie z zapowiedziami „Solidarności” w środę pod legnicką fabryką firanek doszło do dużej manifestacji związkowców z całego regionu. Przez minione siedem dni pod ADO codziennie protestowali związkowcy z legnickich zakładów pracy. W środę pod fabrykę przyjechało ponad 200 działaczy „Solidarności” z Lubina, Polkowic, Jawora i Złotoryi. Związkowcy ponownie domagali się od właścicieli ADO przywrócenia do pracy zwolnionej dyscyplinarnie szwaczki, zaprzestania łamania praw związkowych oraz podwyżki wynagrodzeń.

W środę pod ADO było gorąco. Hańba, wstyd, skandal! – krzyčeli związkowcy przy fabrycznej bramie.

www.solidarnosc.org.pl/legnica

DĄBKI

Pikieta wsparcia dla szkoły



24 kwietnia przed Urzędem Gminy w Darłowie pikietowali związkowcy, przedstawiciele ZNP, nauczyciele, uczniowie i rodzice. W ten sposób chcieli wyrazić swój sprzeciw wobec likwidacji szkoły w Dąbkach.

„Ręce precz od szkoły w Dąbkach!” – krzyčeli wszyscy zebrani. Danuta Czernielewska, przewodnicząca ZR Pobrżeże NSZZ „Solidarność”, apelowała

do wojewody, by jak najszybciej zajął się sprawą. – Gdzie jest godność człowieka? Gdzie są nasi parlamentarzyści? Gdzie są ludzie, którzy reprezentują instytucje, dla których słowo „godność” jest tylko co cztery lata, gdy są wybory? – pytała Danuta Czernielewska. – „Solidarność” służy społeczeństwu. Tak poczytujemy swoją rolę i tak powinien poczytywać swoją rolę również pan wójt. Powinien

służyć społeczeństwu, które go wybrało.

Obecnie w urzędzie gminy głodówkę prowadzą 3 osoby. Protestują przeciwko decyzji o likwidacji jedynej publicznej placówki oświatowej, w całej zachodniej części rozległej gminy, którą Rada Gminy Darłowo podjęła 5 kwietnia. Wcześniej rodzice wielokrotnie próbowali podejmować dialog z wójtem. Bez rezultatu. W szkole uczy się około 240 dzieci.

KONFERENCJA

Kampanie w handlu

23 i 24 kwietnia w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja na temat budowania dialogu w branży handlu. Niemal 50 uczestników z Polski, Bułgarii i Rumunii debatowało, w jaki sposób pracownicy tego sektora mogą poprawiać swoje warunki pracy.



W pierwszym dniu odbyły się dwa spotkania. Związkowcy z Lidl, Kaufland, Real, JYSK i Biedronka wymieniali doświadczenia ze swoimi kolegami z innych krajów. To samo robili pracodawcy w swojej grupie. Drugi dzień to wspólne warsztaty.

– Istnieje pilna potrzeba promowania strategii organizowania w sektorze handlu, by walczyć z pogarszającymi się warunkami pracy i liberalizacją godzin otwarcia marketów, które są regulowane przez rządy i pracodawców. Kampania „Solidarności” w Lidl jest najlepszym przykładem w całym związkowym ruchu w tej części Europy i będzie miała mnożnikowe efekty w innych krajach. Kampanie organizowania są absolutnie niezbędne, by siła związkowa wzrosła i aby uzyskać szacunek od pracodawców przed układami zbiorowymi – mówi Fabrice Warneck, przedstawiciel UNI Commerce.

Konferencja jest częścią projektu MOP i UNI. W spotkaniu oprócz liderów związkowych „Solidarność” reprezentowali również Kacper Stachowski, kierownik Działu Rozwoju Związku KK oraz Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”.

WYWIAD

Na BHP nie wolno oszczędzać

28 kwietnia przypada Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Przy Pracy i Chorób Zawodowych. Na całym świecie codziennie wypadkom przy pracy ulega blisko milion pracowników.

Rozmowa z Marzeną Flis, pełnomocnikiem KK NSZZ „Solidarność” ds. BHP.

Na co powinno się zwrócić uwagę w tym dniu?

To jedyny moment w roku, żeby spojrzeć na statystyki wypadków przy pracy i się zastanowić. Wg informacji GUS w 2012 roku było aż 91 tysięcy osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy – to i tak nieco mniej niż w poprzednich latach (ok. 97 tys. 2011), ale problem pozostaje poważny.

Niższe statystyki nie dają jednak pewności, że wypadków jest mniej...

Zarejestrowano mniej wypadków lekkich – a to może być wynikiem zatrudnienia na umowach śmieciowych lub na

czarno – wtedy takie wypadki nie są po prostu zgłaszane. Czasem też pracownicy sami unikają informowania o lżejszych wypadkach - wynika to z ich nieświadomości, zwykłej głupoty albo ze strachu przed utratą pracy. Czasem pracodawca proponuje odszkodowanie i sprawa jest tuszowana.

W tym dniu mówi się nie tylko o wypadkach, które miały miejsce, ale też o tym, jak ich unikać.

Duże zakłady zapewniają profilaktykę, ponieważ mają obowiązek posiadania służby BHP. Problem leży w mikro- i małych przedsiębiorstwach, zatrudniających do 20 osób. Tam nie ma obowiązku posiadania takiej służby i jej obowiązki przejmuje pracodawca – a to już rodzi pewne problemy. Pracodawcy zapominają, że oszczędności na BHP są pozorne – kiedy wydarzy się już coś poważnego, koszty związane z odszkodowaniem, leczeniem i naprawianiem szkód powypadkowych są często bardzo wysokie.

A na jakie choroby zawodowe Polacy zapadają najczęściej?

Według Instytutu Medycyny Pracy, najczęstsze schorzenia to: pylica płuc, choroby zakaźne, pasożytnicze i ich następstwa, a także ubytek słuchu. W Polsce praktycznie nie bierze się jednak pod uwagę chorób o podłożu psychospołecznym, jak np. nerwice, zespół wypalenia zawodowego czy inne choroby psychiczne – nie są one wpisane na listę chorób zawodowych. W naszym kraju ta lista to niespełna 30 jednostek chorobowych, podczas gdy w większości krajów UE listy są bardzo rozbudowane – uwzględniają nawet do 90 chorób. O tym, jak daleko w tyle pozostajemy, świadczą też nakłady na profilaktykę. Z danych Rady Ochrony Pracy wynika, że w 2010 roku wydatki ZUS na prewencję w



przeliczeniu na jednego ubezpieczonego wynosiły ok. 0,07 euro, podczas gdy w Niemczech przeznaczano na ten cel ok. 25 euro, a we Francji ok. 21 euro. Groźna jest też planowana przez rząd liberalizacja prawa pracy dotycząca tzw. elastycznego czasu pracy. Człowiek, który pracuje nierównomiernie, prowadzi nieregularny tryb życia i brakuje mu stabilizacji – a to odbija się na życiu osobistym i na zdrowiu – psychicznym oraz fizycznym.

28 KWIETNIA

Profilaktyka chorób zawodowych

W 2013 roku Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Przy Pracy i Chorób Zawodowych koncentruje się na zagadnieniu profilaktyki chorób zawodowych.

Na całym świecie, choroby zawodowe są nadal główną przyczyną zgonów związanych z pracą. Według szacunków Międzynarodowej Organizacji Pracy, z 2.340.000 ofiar śmiertelnych każdego roku, tylko 321.000 stanowią wypadki przy pracy. Pozostałe 2.020.000 zgonów spowodowanych jest przez różnego rodzaju choroby związane z pracą. Zdaniem Międzynarodowej Organizacji Pracy zapobieganie jest bardziej efektywne i mniej kosztowne niż leczenie i rehabilitacja.

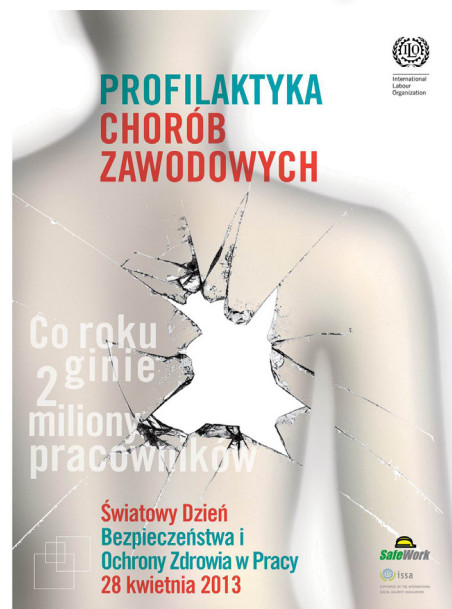
W związku z tym wszystkie kraje powinny podejmować konkretne kroki w celu poprawy możliwości zapobiegania chorobom zawodowym. Dobrym tłem do dyskusji i zastanowienia się nad tematem może być raport MOP poświęcony prewencji chorób zawodowych prezentowany [tutaj](#).

Stanowi on wezwanie rządów, pracodawców, pracowników i ich organizacji do współpracy w celu wdrażania i rozwoju krajowych działań i strategii mających na celu zapobieganie chorobom związanym z pracą.

Według organizacji zajmujących się bezpieczeństwem pracy, każdego roku na świecie wydarza się kilkaset tysięcy wypadków śmiertelnych przy pracy. Ok. 2 mln osób zapada

na choroby zawodowe. Codziennie blisko milion pracowników na świecie ulega wypadkom przy pracy.

– Na wypadki przy pracy nie można patrzeć wyłącznie przez pryzmat ekonomii i statystyk. Każdy wypadek to ogrom cierpień ofiary i tragedia jego rodziny. Dlatego tak ważne jest zapobieganie wypadkom przy pracy. Dla NSZZ „Solidarność” to jeden z priorytetów – podkreśla szef związku Piotr Duda.



WYNAGRODZENIA

Podwyżki pensji mniejsze niż rok temu

Bogaci wciąż się bogacą. Najszybciej rosną pensje pracowników w branżach, w których zarabia się najwięcej

W I kw. br. przeciętne wynagrodzenie brutto w przedsiębiorstwach wyniosło 3741 zł i było o 76 zł wyższe niż przed rokiem. Zwiększyło się więc o 2,1 proc. przy inflacji, która osiągnęła poziom 1,3 proc. W rezultacie zatem siła nabywcza wzrosła tylko o 0,8 proc., podczas gdy przed rokiem pensje urosły realnie o 1,3 proc.

Wszystko to oznacza, że przedsiębiorstwa bardzo ostrożnie podnoszą wynagrodzenia. Główny powód to oczywiście hamująca gospodarka. Firmy obawiają się dalszego pogorszenia popytu na ich wyroby i usługi, i w efekcie osłabienia firmowych finansów. Są jednak branże, których spowolnienie zdaje się nie dotyczyć – w I kw. podniosły pensje pracownikom nawet trzykrotnie bardziej, niż wynosi średnia. Dotyczy to m.in. zatrudnionych w branży chemicznej, górnictwie, przemyśle rafineryjnym i kok-

sowniczym oraz w energetyce. Wynagrodzenia zwiększyły się tu o 4,3–7,8 proc.

– To nie przypadek. Od lat najwyższe podwyżki otrzymują ci, którzy zarabiają najwięcej – ocenia Karolina Sędzimir, ekonomista PKO BP. Dodaje, że jest tak m.in. dlatego, że w tych branżach są na ogół silne związki zawodowe, które potrafią wytargować solidny wzrost płac. Tak jest na przykład w kopalniach. Z danych GUS wynika, że w I kw. przeciętne płace górników wzrosły o 6,4 proc. Jeszcze bardziej, bo o 7,8 proc. skoczyły zarobki w firmach chemicznych. I to nawet w sytuacji gdy ich produkcja spadła w pierwszych trzech miesiącach o 4,5 proc. Jednak mimo to branża jest w dość dobrej kondycji finansowej, bo w ubiegłym roku funkcjonujące w niej przedsiębiorstwa zarobiły na czysto ponad 2,7 mld zł. Przeciętna pensja w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego wynosi po podwyżkach już ponad 6,5 tys. zł, a w przemyśle chemicznym – ponad 4,7 tys. zł (w ciągu roku wzrosła o 342 zł).



Niestety są też branże, w których portfele pracowników wręcz schudły. Na przykład w budownictwie przeciętne wynagrodzenia nominalne obniżone zostały o 1,7 proc. (o 63 zł). A więc realnie (po uwzględnieniu inflacji) spadły o 3 proc. To m.in. efekt kurczących się inwestycji i to nie tylko w budownictwie infrastrukturalnym, lecz także mieszkaniowym.

Perspektywy nie są dobre. Z badań NBP wynika, że w II kw. średnia wysokość podwyżek będzie mniejsza niż w pierwszych trzech miesiącach tego roku oraz niższa niż przed rokiem. Planuje je tylko 9,7 proc. przedsiębiorstw, czyli zdecydowanie mniej niż średnio w latach 2005–2013. •

Dziennik Gazeta Prawna

PODATKI

Ostatnie dni na złożenie PIT



W tym roku deklaracje podatkowe za 2012 r. można składać do wtorku 30 kwietnia 2013 r. Na wywiązanie się z corocznego obowiązku zostało więc niewiele czasu.

W związku z powyższym podatnikom, którzy jeszcze nie przekazali do urzędu skarbowego swojego zeznania, przypominamy, że obowiązku tego można dopełnić osobiście w

urzędzie skarbowym, a także można zeznanie przesłać pocztą – należy jednak pamiętać o tym, iż przesyłka powinna być w takim przypadku odpowiednio nadana, czyli w formie listu poleconego. W przypadku wysyłki pocztą poleconą liczy się data stempla pocztowego, a nie data wpływu listu do urzędu skarbowego.

Warto wiedzieć, iż dla wszystkich spóźnialskich, którzy zdecydują się zeznanie złożyć osobiście, zostaną wydłużone godziny pracy w urzędach skarbowych w dniach 29 i 30 kwietnia.

Do ostatniego dnia składania zeznań na podatników w urzędach skarbowych oczekiwac będą także dodatkowe punkty informacyjne i stanowiska do wprowadzania zeznań, dzięki nim bezpośrednio po złożeniu zeznania przez podatnika można je będzie wprowadzić do systemu informatycznego.

Przypominamy także, iż za 2012 rok można złożyć przez internet następujące formularze wniosków i deklaracji: PIT-16, PIT-16A, PIT-28, PIT-19A, PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38 i PIT-39 oraz korekty tych deklaracji. Do wysłania tych formularzy nie jest potrzebny kwalifikowany podpis elektroniczny. •

Prawo-pracy.pl